Rok 1874. Kraków środa 29 kwietnia Nr. 97

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunji i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą się w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. **Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie:** Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Izba deputowanych odbywa dziś posiedzenie po wczorajszéj jednodniowéj przerwie, która nastąpiła z powodu, że wydział budżetowy delegacji przedlitawskiej miał posiedzenie.

Zwykle pojawienie się „czerwonéj księgi" daje zatrudnienie opinji publicznéj, jednakże tym razem „czerwona księga" jest wprawdzie dość pełna, bo zawiera 140 kilka najrozmaitszych dokumentów, żaden z nich jednak nie ma większego znaczenia politycznego. Pisma te bowiem odnoszą się do interesów austrjacko-węgierskich w Hiszpanji, do sprawy kanału suezkiego i innych spraw handlowo-politycznych.

Półurzędowa wiedeńska *Montagsrevue* tak pisze o podróży księcia serbskiego Milana do Konstantynopola: „Podróż ta usuwa cienie nieporozumień, jakie w ostatnim czasie spoczywały na urzędowych stosunkach Serbji do Porty. W Konstantynopolu książe serbski znajdzie chętne przyjęcie a osobisty wpływ księcia przyspieszy może rozstrzygnięcie na korzyść Serbji tych kwestyj, których korzystne załatwienie nie udało się dotychczas ajentowi serbskiemu Kristiczowi." *Montagsrevue* uważa politykę opozycyjną względem Porty, jakiéj się trzymali dawniéj Risticz i Blaznavacs za bezowocną: zaś politykę uległości i wiernopoddańczości za daleko korzystniejszą dla Serbji. Półurzędowy dziennik wiedeński stwierdza, że nadzieje, które pewne stronnictwo serbskie pokładało w Rossji, zawiedzione zostały. „Lojalność, z jaką gabinet petersburski porzucił idee panslawistyczne, kończy *Montagspost*, gorzkiém rozczarowaniem napełniła umysły serbskich Omladinistów. Z konferencyj, jakie miały miejsce podczas zjazdu monarchów w Petersburgu, tyle wynikło jako rezultat niewątpliwy (?), że żadne z trzech mocarstw nie ma sympatji dla polityki awanturniczéj na wschodzie i że istniejące tam stosunki powinny być utrzymane bez wdania się w nieusprawiedliwione eksperymenta, za jakiemi przemawiają burzyciele Turcji." Tak więc podróż księcia serbskiego do Konstantynopola uważa półurzędowa *Montagsrevue* za „fakt konieczny" i spodziewa się po tych „przeprosinach" „dobrych owoców" a nadewszystko wierzy silnie w to, że hr. Andrassy na zjeździe petersburskim wybił na zawsze z głowy dyplomatom rossyjskim wszelkie mrzonki pansławiańskie. Cóż powiedzieć na taką półurzędową wiedeńską naiwność?

Wyborcy nizzejscy zażądali od Piccona złożenia mandatu. Lecz gdyby nawet go nie złożył, to jak donoszą z Paryża, ma się na jedném z najbliższych posiedzeń zgromadzenia narodowego pojawić wniosek mający na celu pociągnięcie Piccona do odpowiedzialności. W każdym razie będzie on stawiony przed sąd.

Centralizm szwajcarski.

Centraliści wiedeńscy trjumfują. Szwajcarja, ów ideał polityczny, ta republika, w któréj górach mieszka złota wolność, zreformowała konstytucję swą przez plebiscyt — a ta reforma plebiscytowa wypadła na korzyść — centralizmu! Ustąpić musiały „odrębności" kantonalne, znikły różnice ustawodawstw prowincjonalnych — a miejsce ich zajęła jedność wojskowości, jedność ustawodawstwa i większa jednolitość administracji.

Patrzcie! — wołają centraliści wiedeńscy — i Szwajcarja przekonała się o niepraktyczności „autonomji" prowincjonalnéj; idea „państwa" zwyciężyła nad ideą autonomij prowincjonalnych — naród cały w powszechném głosowaniu dał zwycięztwo centralizmowi a potępił „federalizm". Rzeczywiście Szwajcarja uległa dziś prądowi centralistycznemu — ale z tém wszystkiem porównanie jéj z Austrją i wyprowadzanie analogicznych wniosków z reformy szwajcarskiéj do potrzeb monarchji austrjackiéj nie jest właściwem.

Najprzód bowiem Szwajcarja jest państewkiem małem a Austrja mieści w sobie pojedyńcze prowincje, które są większe aniżeli cała Szwajcarja. Federaliści więc w Austrji nie chcą nic innego, jak tylko stosować do równych przestrzeni terytorjalnych jak Szwajcarja zasadę „centralizmu", chcą oni centralizmu w Czechach, centralizmu w Galicji ale nie chcą centralizmu w Austrji. W każdym kierunku bowiem politycznym ostateczność jest wadliwą. I tak rozkład federalistyczny Galicji albo Czech byłby niewłaściwym: ale z tego wcale nie wypływa, aby właściwem było zcentralizowanie całéj Przedlitawji. Tu więc już z powodu rozmiarów terytorjalnych wszelka analogja między Szwajcarją a Austrją jest niewłaściwą.

Co więcéj, to co dzisiaj w Szwajcarji się stało, nastąpiło w skutek względów chwilowych na zagrożoną całość państwa. W obec wzrastającéj potęgi Niemiec Szwajcarowie oddają chętnie wojskowość całą kraju swego w ręce centralnéj władzy, tak samo jak wolne republiki podczas wojny oddają władzę nad wojskiem w ręce jednego dyktatora. Zcentralizowanie więc téj władzy wojskowéj w jednéj władzy związkowéj nie jest dzisiaj w Szwajcarji żadném zwycięztwem „zasady" ale wynikiem chwilowéj konieczności.

Gdyby Europa znajdowała się dzisiaj w stanie pokoju, gdyby w niéj było „bezpieczeństwo publiczne" i słabszy nie miał się obawiać silniejszego: zapewne nikomuby w Szwajcarji nie przyszło na myśl zreformować konstytucję na korzyść centralizmu. Tak jednak nie jest. Dziś w Europie wróciły się czasy tak zwanego „faustrechtu", t. j. prawa silniejszego: prostém więc następstwem tego jest, że słabsze państwa skupiają siły swe w celu większego bezpieczeństwa. Ale pod tym względem w zupełnie inném położeniu jest Austrja — w któréj sejmy krajowe i tak nie mają najmniejszego wpływu na „wojskowość", która jest sprawą wspólną.

W jednym punkcie dzienniki centralistyczne mają rację, że centralizm sprzyja dziś wszędzie liberalizmowi. To jest prawda. Reforma centralistyczna Szwajcarji wyjdzie na korzyść liberalizmowi o tyle, że zaprowadza „wyłącznie świecką naukę" w szkołach szwajcarskich i wydala jezuitów z terytorjum szwajcarskiego. Są to ulepszenia bardzo cenne. Odtąd w szkołach szwajcarskich tylko „świeckim" nauczycielom wolno będzie nauczać młodzież, a ojcowie jezuici, ci gorliwi zaciemniacze umysłów młodzieńczych, nie będą więcéj mogli rzemiosła swego prowadzić w Szwajcarji. Ale te reformy schodzą się tylko przypadkowo z zaprowadzeniem centralizmu w Szwajcarji. One nie są wynikiem centralizmu i mogłyby być zaprowadzone nawet pod rządem dawnéj federalistycznéj konstytucji. W nowéj konstytucji szwajcarskiéj bezwyznaniowość szkół schodzi się tylko przypadkowo ze zjednoczeniem władzy wojskowéj i ustawodawczéj w jedném ognisku centralném: ta sama bezwyznaniowość szkół bardzo łatwo dałaby się pogodzić z największą decentralizacją i autonomją kantonalną.

Jedném słowem, to co dzisiaj nastąpiło w Szwajcarji, to całe przeobrażenie konstytucyjne, które tam się dokonało, nie płynie z jednego źródła, ale z dwóch źródeł. Jedno z tych źródeł jest tylko chwilowém, drugie wieczném. Pierwszém jest grożące państwu niebezpieczeństwo ze strony silniejszych sąsiadów: drugiém jest potrzeba prawdziwéj oświaty. Pierwsze, niebezpieczeństwo ze strony silniejszych sąsiadów może ustać: wtedy ustanie potrzeba silnéj centralizacji. Ale potrzeba prawdziwéj oświaty, niemającéj dogmatami żadnéj religji, nigdy nie ustanie i dla tego bezwyznaniowość szkół i wykluczanie z terytorjum państwa zakonu, którego celem jest ogłupianie młodzieży — te reformy mają dla Szwajcarji wielką doniosłość i wartość na zawsze.

Wybory do rad powiatowych.

W Bóbrce z większych posiadłości wybrani: pp. Hipolit Czaykowski, Antoni hr. Dembiński, Józef Pieńczykowski, Roman Wybranowski, Michał Barzykowski, Jan Czajkowski, Seweryn Henzel, Juljan Żwolski, Karol Batzgen, Franciszek Hirszler, Teofil Waydowski notarjusz.

W Brzesku z większych posiadłości Dobrzyński Tytus, Homolacz Edward, Jastrzębski Edmund, Lewartowski Roman, Lebowski Oswald, Niedzielski Antoni, Midowicz Adam, Fink Adam, Tomkiewicz Franciszek, Sulimirski, Serwatowski i Indjasz (włościanin).

W Buczaczu z większych posiadłości: Edward br. Błażowski, Krzysztof br. Błażowski, Aleksander Borkowski, Stanisław Matkowski, Stanisław Szawłowski, Ludwik Szawłowski, Artur Cielecki, Władysław Bogucki, Władysław Wolański, Ignacy Cywinski, Stanisław Czajkowski.

W Dąbrowie z grupy większych posiadłości wybrani zostali: Erazm Darski, wł. dóbr, Seweryn Kisielewski wł. dóbr, ks. kanonik Aleksander Lgocki, Henryk Rogaliński, Mieczysław Rogaliński wł. d., Bonawentura Rydel wł. d., Kamil Rydel wł. d., Marjan Sroczyński wł. d., Bronisław Sroczyński, Juljan Studnicki dzierż. dóbr, Stanisław Zatoński dzierż. dóbr, Paweł Zieliński wł. d.

W Gorlicach z posiadłości miejskich wybrani: ks. kanonik Marceli Żabicki, proboszcz z Gorlic, dr. med. Bartłomiéj Wroński, adwokat dr. Ludwik Kapiszewski, Jan Kapuściński burmistrz z Gorlic, Walery Rogawski aptekarz z Gorlic, Rudolf Wittig wł. d. z Biecza.

Z najwyżéj opodatkowanych: Seweryn Stawiarski wł. d. i kopalni nafty w Lipinkach.

Z większych posiadłości: Jan

ODALISKI.

Powieść historyczna

Lewina Schückinga.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

— Powiedz mi pan wreszcie — odezwał się Klejn, gdy szczęśliwie dostali się do ogrodu Faworyty — jakim sposobem zabrałeś tę znajomość? Jak mam sobie wytłomaczyć, żeś pan tak dobrze wtajemniczony w tę szczególną historję?

— To bardzo łatwo wytłomaczyć, mój drogi. Musisz pan wiedzieć... ale Klejn, mam słowo pańskie, że pan będziesz milczał!

— Masz je pan, czy powinienem to powtórzyć?

— Nie, nie, to mi wystarcza; więc musisz pan wiedzieć, że Trautson ze szczególną troskliwością wybrał sobie wierną klucznicę, która jego pawilonu, a teraz jego wschodnich pereł pilnuje.

— A ta klucznica?

— Klucznica ta jest w najprostszéj i najprawniejszéj linji rodzoniuteńką mamą mojéj praczki.

— A, rozumiem.

— Rozumiesz pan, że mamy tego rodzaju nie kryją tajemnic przed swemi córkami, nawet w zwyczajnym porządku rzeczy, gdy żadnych nie ma tajemnic. Jeżeli zaś jakim szczególnym, niesłychanym trafem istotnie zachodzą tajemnice, i to jeszcze takie tajemnice, wtedy dopiero wcale się nie kryją z tajemnicami... przed sobą!

— Słusznie, przed sobą!

— Otóż więc praczka...

— O, ta wyborna praczka... przyślij mi ją pan, dam jéj bieliznę do wyprania.

— Pomału, Klejn, pomału, jesteś pan dziś zanadto w humorze zdobywcy; ale teraz dowiedz się pan o moich źródłach. Więc naprzód spostrzegłem tę wschodnią bajkę, odbijającą się w mydlanych bańkach mojéj praczki... skłoniłem do paplania tę małą boginię ochędóstwa, któréj godłem jest wyprasowany mankietek, następnie zabrałem przyjemną znajomość z panią mamą, klucznicą. Klucznica raczyła, oprócz pawilonu Trautsona, wziąć także odemnie pod swą opiekę kilka nowych dukatów i starych talarów węgierskich, i w taki sposób dowiedziałem się o wszystkiém, tą drogą doszły mojego ucha nawet najtajniejsze poruszenia serca Bahnezy!

— Więc tak się rzecz ma! — zawołał Klejn. — Ale ja muszę znowu ją obaczyć, mówić z nią... powiedz mi, wicehrabio, kiedy to można ułatwić? Aż do tego czasu uczucia moje będą mi sprawiać tylko męczarnie!

— Cierpliwości, mój burzliwy paladynie. Nie odrazu Rzym zbudowany. Musimy naprzód być pewni chwili, w któréj nie złapie nas Trautson. Ale spuść się pan na mnie. Pozwól, że się ułożę z matką Afrą.

— Czybym ja sam nie mógł z tą...

— Broń Boże, żadnych nierozważnych kroków. Wszak ten stary smok nie zna pana.

— O, mnie każdy zna! — zawołał Klejn z gniewem.

— To, że pan — odrzekł Hiszpan z żartobliwym ukłonem — obracasz się ku nieprzyjacielowi tylko twarzą!

— A, to co innego!

— Więc zostań pan tymczasem za kulisami. Zaufaj mi pan. Na cóżbym miał onegdaj prowadzić pana przed pawilon, gdybym źle panu życzył? Zdaj pan na mnie całą sprawę. Mówię panu, że ta matka Afra jest twarda baba, z którą trzeba umieć się obejść, nim się co u niéj wskóra. Nie próbuj pan zbliżać się do niéj. Czyżbyś chciał nieroztropném postępowaniem to sprawić, iż Trautson o wszystkiémby się dowiedział i jabym razem z panem został skompromitowany? Byłaby to śliczna podzięka za przyjaźń, którą panu okazałem.

— Dobrze, więc wszystko poruczam panu, ale proszę pamiętać o mojéj gorączkowéj niecierpliwości... nie każ mi pan zanadto czekać na dłuższe i bez-

Płocki wł. d. i teraźniejszy prezes rady powiatowéj z Ropicy polskiéj, Edward Miłkowski wł. d. z Gorlic, Feliks Skrochowski z Ropy, Leon Olszewski z Siedlnicy, Gustaw Koziorowski z Biesny, Stanisław Niedzielski z Staszkówki, Franciszek Szczepanowski z Sokoła — wszyscy właściciele dóbr ziemskich.

W Jaśle z kurji większych posiadłości wybrani zostali: Konstanty Piliński, Stanisław Kotarski, Szczęsny Włodek, Apolinary Przyłęcki notarjusz, Adam Jakubowski, Antoni Lisowiecki, ks. Juljusz Paszyński, Franciszek Micielski i Ludwik Dzianott. Skład przyszłéj rady powiatowéj przeważnie z inteligencji, najlepszemi chęciami dla kraju przejętéj, powstały, rokuje dobre nadzieje.

W Limanowéj z większych posiadłości ziemskich: January Struszkiewicz, wł. Mszany dolnéj, Władysław Walter, wł. Swidnika, Aleksander Dydyński wł. Słupia, dr. Kazimierz Zelechowski adwokat w Limanowy, ks. Wincenty Kolor, przeor oo. Cystersów w Szczyrzycu, Zygmunt Pruszyński wł. Skrzydlny, Józef Mars wł. Staréj wsi, Anastazy Mejzner wł. Rupnowa, Antoni Zubrzycki wł. Kasiny wielkiéj, Maksymiljan Marszałkowicz wł. Kamienicy, Karol Góra adjunkt sądowy, ks. Jan Babicz, proboszcz w Przyszowy.

W Nisku Z grupy gmin miejskich (Rudnik-Ulanów). Dr. Zygmunt Rucki ck. notarjusz w Nisku — Stanisław Przysucha burmistrz z Ulanowa, Mechel Birnbaum zastępca burmistrza w Ulanowie, Józef Sikora mieszczanin z Rudnika. Z grupy większych posiadłości ziemskich: Ksiądz Walenty Padowicz proboszcz z Jeżowego Henryk Malinowski z Jarocina, Cyprjan Dzięgielowski dzierżawca z Koziarni, Leon Pankiewicz przełożony obszaru dworskiego w Pysznicy, Adolf Gryglewski przełożony obszaru dworskiego w Zarzyczu. Hrabia Alfons Mniszech z Bielin. Na mocy § 3 ord. wyb. weszli do rady powiatowéj w téj grupie: JE. Alfred hr. Potocki jako właściciel dóbr należących do klucza leżajskiego — położonych w powiecie Nisko, Antoni Komorowski jako współwłaściciel dóbr Bojanowa i Stany dotychczasowy prezes rady powiatowéj, hr. Eugenjusz Kiński jako właściciel Niska, hr. Ferdynand Hompesch jako właściciel Rudnika.

W Pilznie w wyborach z większych posiadłości z 40 uprawnionych głosowało 19, i wybrani zostali prawie jednogłośnie członkami rady powiatowéj pp. Leon Bozański, Mieczysław Borownicki, hr. Bronisław Romer, Stanisław Gorajski, Władysław Dobrzyński, Konstanty Bogusz, Jan Grudziński, dr. Klemens Rutowski, dr. Adam Bogusz i Włodzimierz Bobrowski.

W Wieliczce Z miast: wybrani Erazm Windakiewicz, z Wieliczki. Sebald Zamorski z Skawiny, Florjan Nowacki, z Podgórza. Wojciech Żuławiński z Dobczyc, Juljusz Leo z Wieliczki. Wojciech Wajda z Gdowa.

Z większéj posiadłości Antoni Niedzielski, z Zabawy. Marjan Dyński, z Raciborska. Erazm Niedzielski z Siedziejowic. Br. Henryk Konopka, z Wrząsowic. Br. Atanazy Benoe, z Niegowici. Henryk Turnau, z Gaika. Br. Franciszek Przychocki, z Bilczyc. Br. Adolf Lipowski, z Huciska.

W Złoczowie Z większych posiadłości wybrani zostali: Kazimirz hr. Wodzicki, August hr. Łoś, Ignacy Skrzyszowski, Aleksander Gnoiński, Oskar Schnell, Jędrzej Mazarski i Konstanty Treter.

Korespondencje „Kraju“.

Z Bialskiego 27 kwietnia.

Z powodu nielegalnego postępowania przy wyborach do naszéj rady powiatowéj z grupy gmin wiejskich, a mianowicie: że członków do komisji wybierał tylko sam komisarz wyborczy i z kandydatów Lindertowskich, że po ukończeniu pierwszego głosowania nie ogłoszono należycie, że się odbędzie powtórne głosowanie, że kartki przyjmowano takie, na których tylko kandydyci z nazwiska z opuszczeniem imion i miejca zamieszkania ich się znajdowali, że Lindert jako członek komisji wydalał się z krzesła do agitacji, a przy powtórném głosowaniu nawet miejsce jego zajął Seeliger prezes rady powiatowéj, który nie należąc do wyborców nie miał prawa uczestniczenia przy wyborach, daléj że przy tymże powtórném głosowaniu nie członek komisji, lecz komisarz wyborczy wywoływał nazwiska wyborców do głosowania; nakoniec, że drugi spis głosujących nie przez członka komisji, lecz przez kancelistę rady powiatowéj był prowadzony, co wszystko sprzeciwia się postanowieniom ordyn. wyb. pow., wniosło kilku delegatów protest do namiestnictwa i spodziewamy się, że takie grube usterki, które wpłynąć musiały na niekorzystny wybór spowodują toż namiestnictwo do unieważnienia aktu wyborczego i rozpisania nowych wyborów.

Z kurji większych posiadłości wybrano 3 właścicieli ziemskich i dra Stiasnego notarjusza, którego wybór jako w miejscu siedziby rady pow. zamieszkałego, obznajomionego z prawami i potrzebami powiatu, a pracującego nieustannie dla dobra kraju wobec przeważnéj liczby członków nam nienawistnych a do rady już należących był najporządańszy.

Przy wyborach tych jeden z wyborców czynił przewodniczącemu komisji zarzuty, że nie powinien był dopuścić przełożonego obszaru dworskiego zaopatrzonego w pełnomocnictwo swego pryncypała do głosowania, twierdząc, że według ustawy nie może być pełnomocnikiem; radzilibyśmy przeto temuż wyborcy, aby obznajomił się lepiéj z ustawami, a mianowicie z §. 12 ust. o repr. pow., tudzież §. 10 lit. c. ord. wyb. pow., a poweźmie przekonanie, że twierdzenie jego na mylnéj polega podstawie.

Z grupy mniejszych miast Kęty, Oświęcim i Wilamowice wybrano przełożonego gminy i radnego z Kęt, tudzież zastępcę burmistrza z Oświęcimia.

I ten wybór prawdopodobnie nie przyniesie pożądanych owoców, gdyż właśnie przełożony gminy z Kęt przed kilkoma miesiącami z powodu korespondencji w waszym dzienniku umieszczonéj, w któréj podniesiono niestosowności wyboru Niemca na marszałka rady pow., przesłał Seeligerowi arkuszowe wotum zaufania, w którém czerniąc waszego korespondenta dał przyrzeczenie, że staraniem jego będzie tylko Niemców na czele rady powiatowéj utrzymać.

Wiedeń 27 kwietnia.

F. Program czynności rady państwa jeszcze nie jest ostatecznie oznaczonym. Zawieszenie posiedzeń nastąpić ma koło 10 maja, w którym to czasie rozpocząć się mają pełne posiedzenia delegacji przedlitawskiéj w Peszcie. Czy atoli termin ten będzie zarazem terminem ostatecznego odroczenia rady państwa aż do jesieni — dziś jeszcze nie pewna; ministerjum przynajmniéj ostatecznéj w téj mierze nie powzięło jeszcze decyzji. Wobec nalegania rządu na jak najrychlejsze załatwienie kilku ważniejszych przedłożeń nie wykluczoną jest możność, iż po upływie kadencji delegacyjnéj powoła ministerjum izbę poselską z początkiem miesiąca czerwca choćby na krótki tylko przeciąg czasu, celem uchwalenia projektów, któreby jeszcze przed ostatecznèm odroczeniem rady państwa aż do jesieni załatwionymi widzieć chciało. Do projektów tych zalicza ministerjum również i ustawę żandarmeryjną, tudzież projekt w sprawie uregulowania pensji osób wojskowych. Jeśli nadto zważymy, iż na konferencji znakomitszych deputowanych i zwierzchników klubów u ks. Auersperga wskazało ministerjum na konieczność załatwienia i ustawy akcyjnéj przed odroczeniem rady państwa, natenczas przyznać będzie trzeba, iż ewentualność ta jest prawdopodobną.

Przeciw téj ewentualności przemawia tylko ogromne znużenie posłów. Najlepszym dowodem tego przebieg onegdajszéj konferencji w wydziale do reformy podatków bezpośrednich. Na konferencji téj po dłuższych obradach uchwalono odroczyć dalsze czynności aż do jesieni, pomimo usilnych próśb pana de Pretisa, aby wydział przedłożył obecnie izbie przynajmniéj operat co do 1go projektu rządowego w sprawie podatku budynkowego. Dzisiaj odbyła się konferencja wydziału budżetowego delegacji przedlitawskiéj, która miała atoli raczéj charakter poufnéj pogadanki, gdyż uchwał stanowczych na niéj powziąść nie zamierzano. Referat specjalny w sprawie etatu ministerstwa spraw zagranicznych już wypracowany.

Jak przed każdą sesją delegacyjną, poczynają i tym razem wypływać na wierzch różnorodne kombinacje i domniemania polityczne, czy to w sprawie ambasady przy kurji rzymskiéj, czy téż w sprawie różnorodnych innych interpelacyj, mających na celu wyjaśnienie polityki hr. Andrassego.

Koło polskie w kłopocie! Hotel „Britania“, w którym dotychczas mieścił się piękny i przyjemny lokal klubu, zakupionym został przez rząd na gmach dla najwyższego trybunału sądowego. Koło nasze pozbawione więc począwszy od 1go maja lokalu, w którym wolne od parlamentarnych trudów spędzało chwile. Nie pozostanie więc nic innego teraz, jak pożegnać się z komfortem nowoczesnego budownictwa i wrócić *zum wilden Mann.*

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 28 kwietnia.

Po najpiękniejszéj pogodzie i cieple prawdziwie czerwcowem, mamy znowu niepogodę, śnieg, nawet grad i zimno nieznośne. Obawiać się należy, że nie na dobre wyjdzie ta zmiana temperatury wszystkiemu, co już dotychczas było zeszło i rozkwitło.

Sąd wyższy krakowski w skutek odwołania się prokutora, skazał dr. Michała Koczyńskiego, adwokata, obwinionego o oszustwo i sprzeniewierzenie, na ośm miesięcy więzienia.

W pierwszych dniach maja oczekują tu arcyks. Wilhelma wielkiego mistrza zakonu niemieckich rycerzy i naczelnika artylerji, który tu ma kilka dni zabawić i przeglądnąć zapasy artylerji i amunicji w tutejszych warowniach.

Przepyszny widok przedstawia obecnie cieplarnia ogrodu botanicznego. Bogaty zbiór Azalei indyjskich jest w pełnym kwiecie, oprócz tego kwitną indyjskie *Rhododendrony* (niektóre pachnące), akacje nowoholandzkie, prześliczna *Genista florida* opsypana żółtymi kwiatami, *Conoclinium janthinum* z niebieskimi kwiatami i bardzo wiele innych roślin obcokrajowych. Ozdobą całego ogrodu jest cieplarnia storczyków, których większa część obecnie kwitnie, i całą cieplarnię napełnia przyjemnym zapachem. Pomiędzy ciekawemi o dziwacznych kształtach roślinami rosnącemi w gorących strefach najczęściéj na wysokich drzewach jest jedna z najciekawszych *Selenipedium caudatum* dopiero 1850 przywieziona z Panamy do Europy. Późniéj znalezioną ona została także w Quito i w Peru na miejscach bagnistych.

Nowości literackie.—Wydaniem 3-go zeszytu ukończone zostało dzieło: „Zarys chemji ogólnéj“ opracowany podług Roscoego przez Arnolfa Nawratila i Ant. Sokołowskiego. Zeszyt ten trzeci i ostatni zawiera chemję organiczną. Życzyćby należało, aby rada szkolna krajowa jak najprędzéj dzieło to poleciła szkołom średnim, mianowicie realnym i technicznym.

— Wyszedł już pierwszy zeszyt „Bibljoteki krakowskiéj“ zawierający tłumaczenie sławnego dzieła Maksa Müllera: „Umiejętność języka.“ Dzieło to ukończonem zostanie w pierwszych ośmiu zeszytach „Bibljoteki krakowskiéj“ tak, że dla prenumeratorów cena całego dzieła wypadnie bardzo tanio. Po wyjściu całego dzieła cena jego w handlu księgarskim będzie znacznie podwyższoną.

Wśród licznie zebranego ludu zostały w niedzielę zwłoki Juljana Kirchmajera złożone w Pleszowie do grobu. Nieboszczyk był jednym z niewielu właścicieli większych posiadłości, którzy zjednać sobie umieli szczere przywiązanie włościan, prócz tego jednym z tych, co na polu usług publicznych pracują korzystnie dla dobra kraju. Strata więc, jaką w nim ogół ponosi, jest rzeczywiście wielka.

Tarnów dnia 26 kwietnia. — Jak wam już wiadomo, zarząd kasy oszczędności sprzeciwiał się bardzo energicznie wprowadzeniu szkontra. A jakkolwiek p. burmistrz w innych wypadkach, a mianowicie, gdy go wydział powiatowy wzywał, ażeby zarząd kasy oszczędności przeszedł napowrót pod nadzór rady gminnéj, stanowczo oświadczył, że kasa oszczędności jest samodzielną instytucją i że on nie ma prawa mieszania się w jéj sprawy, to gdy chodziło o wprowadzenie szkontra, nie pytał się o to, czy ma lub nie ma prawa mieszania się do spraw kasy, lecz zwołał posiedzenie nadzwyczajne na dzień 21 b. m. w sposób bardzo ostentacyjny. Wezwanie to bowiem opiewało: „Zagrożona w swoim bycie kasa oszczędności, zagrożony spokój miasta, zagrożone mienie wielu rodzin zniewala mnie do zwołania panów etc. etc.“ Stosownie do tego wezwania przemawiał również p. burmistrz do zgromadzonych jednakowoż oględniéj niż zwykle. Obrady skończyły się na tém, że wybrano i wysłano natychmiast w nocy pospiesznym pociągiem deputację do Lwowa złożoną z ks. Martusiewicza i Boczkowskiego. Skutek zabiegów téj deputacji był ten, że wydział krajowy wydelegował do sprawdzenia zarzutów stronnictwa opornego p. radcę Mochnackiego. P. radca Mochnacki sprawdziwszy, co było do sprawdzenia, wprowadził szkontro z komisji w pierwotnym jéj składzie mimo opozycji zarządu kasy oszczędności dnia wczorajszego, a dziś odjechał do Lwowa.

Jak wam już doniosłem, głosowało w kurji miejskiéj wielu zastępców. Przeciw wyborowi członków do rady powiatowéj z téj kurji wnieśli tutejsi obywatele protest. Albowiem pokazało się — i co jest w proteście świadkami udowodnione — iż p. burmistrz wymógł poprzednio od radnych i niektórych zastępców przysięgę pod obywatelskiém słowem honoru, że za jego listą będą głosowali i tych zatém zaprosił pomijając radnych samodzielnych. Od wybranych na listę miał również odebrać podobne przyrzeczenie, że przy wyborze marszałka, wicemarszałka i wydziału głosować będą przeciw drowi Kaczkowskiemu. To wszystko udowodnioném jest w proteście. W dniu 23 b. m. wybierali tabularni właściciele. List było dwie, jedna miała 16 głosów, druga 23, ale i tu nie mieli wyborcy wolności głosu. Ponieważ ze stronnictwa staréj rady nikt się o zdobycie większości nie starał licząc na intelligencję i dobrą wolę obywatelstwa. Stronnictwo propinacyjne jednak nie spało i tu, lecz pozabierało karty legitymacyjne wyborcom i uzyskało sobie większość. Wybrani zostali pp. Edward Dzwonkowski, Józef Męciński, Kazimierz Rudawski, Chrząstowski, dr. Józef Stojałowski. I przeciw wyborowi téj kurji zgłoszono protest.

Że wszędzie prawie, gdzie przez grunta prywatne ma przechodzić droga żelazna, właściciele tych gruntów wysokiego za ziemię zajętą żądają wynagrodzenia, rzecz to wiadoma

---

pieczne spotkanie z tą niebiańską Bahnezą! Bahneza... ach, to imię już samo podbiło całe moje serce!

Wicehrabia da Bojador y Roccaberti dał małemu baronowi wszelkie zapewnienia, jakichkolwiek rozkochane serce jego mogło żądać. Poczém pożegnał Klejna, zostawiając go samego z jego słodkiemi marzeniami.

— Cesarz wróci niebawem z przejażdżki — rzekł — pan wiesz, że mam dziś służbę na pokojach; do widzenia zatém kochany baronie!

— Do widzenia kochany, drogi, bezinteresowny, doskonały przyjacielu! — odparł baron Klejn. — Nigdy nie zapomnę, com dziś panu winien. Jak tylko się nadarzy — dodał po protektorsku — sposobność uczynienia czegoś dla pana, wyjednania mu jakiéj łaski u cesarza, zobaczysz pan, co baron Klejn potrafi dla tych zrobić, którzy należycie oceniają jego prawdziwą wartość!

— Wiem o tém, baronie, wiem! Oczywiście com dziś zrobił, nie uczyniłem tego darmo tak wpływowemu i potężnemu, jak pan, człowiekowi. Nie miej mnie pan za tak daleco bezinteresownego!

— O, spodziewam się! — odrzekł Klejn z łaskawym uśmiechem przebaczenia. — Pojmuję to! Ale niemniéj dlatego jestem panu wdzięczny. Niech Bóg zachowa pana w swojéj opiece, mój drogi wicehrabio!

Obaj kawalerowie rozstali się. Klejn oddalił się do swego mieszkania, a Bojador poszedł na pokoje cesarskie.

Wkrótce tętent kopyt i turkot kół zwiastował powrót cesarza i jego orszaku. Drabanci uszykowali się przed portykiem, wziąwszy broń na ramię, i uderzyli w bębny. Dziedziniec zamkowy znowu, jak przed godziną, zapełnił się malowniczemi, ruchliwemi grupami, które teraz jednak prędzéj się rozeszły, aniżeli dawniéj były zgromadziły. Wewnątrz pałacu brzękły na twardéj posadzce szpontony i halabardy straży. Rozwarły się drzwi przedpokoju, przez który przeszedł cesarz, trzymając za rękę najstarszą arcyksiężniczkę, i zniknął wraz z córką w swoich apartamentach — większa część orszaku spacerowego pozostała w przedpokoju.

Była tam także hrabina Juljanna Bolagno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

a czasem bardzo naturalna. Ale nigdy nie posunięto wymagań do tak śmiesznéj przesady, jakiéj sobie pozwolił pewien obywatel galicyjski. Kolej leluchowska zajmie mu około pięciu morgów gruntów, a on żąda za to 40 tysięcy zła. Twierdzi bowiem, że dym lokomotyw wielce szkodliwie wpływa na kwiat zboża i wartość wynikającéj ztąd szkody na 6,000 zła. ocenia. Szyny kolejowe sprowadzają zbyt wielką obfitość mgły i rosy, ochładzają powietrze tak dalece, że kilka tysięcy zła. zaledwie pokryje straty ztąd gospodarcze. Wreszcie nasyp kolejowy, którego ani pługiem ani motyką dotknąć nie wolno, stanie się prawdziwą fortecą dla myszy polnych, które się niesłychanie rozmnożą — co także na 6,000 zła. szkody przyniesie. Inżynier kolejowy zaproponował właścicielowi skłonienie zarządu drogi żelaznéj do wieczystéj fundacji na utrzymanie na gruncie jego 12 kotów, ale propozycja przyjętą nie została.

Ponieważ wybór członków rady powiatowéj z grupy gmin wiejskich obwieszczeniem z dnia 5 marca b. r. l. 1888 na 16 kwietnia rozpisany nie przyszedł w powiecie sanockim do skutku, przeto rozpisało namiestnictwo w tym powiecie ponowny wybór 12 członków rady powiatowéj z grupy gmin wiejskich na dzień 14 maja b. r. Wybory odbędą się w mieście powiatowém; o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni będą wyborcy przez karty legitymacyjne, które zostaną im doręczone.

Do hotelu w Szent-Miklosz-Ujhely w Węgrzech przybyła niedawno młoda i bardzo piękna, pani córka jednego z najbogatszych właścicieli ziemskich w okolicy i dała służącemu list do pewnego oficera od honwedów. Stosownie do treści listu oficer natychmiast stawił się. Można sobie wyobrazić jego zdziwienie, gdy po wejściu jego panna zamyka drzwi na klucz, wyciąga z torby lśniący nóż kuchenny i bez długich ceregielów oświadcza mu, że chce natychmiast od niego przyrzeczenia, iż się z nią ożeni, bo inaczéj w jego oczach poderznie sobie gardło. Oficer z początku próbował nadać awanturze cechę żartu, widząc jednak, że to nie przelewki, począł perswadować, że nie podobna mu tak w okamgnieniu robić tak ważnego postanowienia bez chwili namysłu. Gdy był w największym ferworze krasomówczym, panna pomknęła nożem i krew trysnęła obfitą strugą. Przerażony oficer narobił hałasu, drzwi wyrwał z zawiasów i sprowadził coprędzéj lekarza. Rana nie okazała się niebezpieczną i jakoś dała się zeszyć. Gdy chora wyzdrowiała trochę, rodzice chcieli ją odwieźć do domu, lecz dziewczyna oświadczyła z całą stanowczością, że bez tego oficera od honwedów nie ruszy się z Ujheli. Nie było rady! oficer musiał z nią pojechać.

W Petersburgu wyszły w obszernym tomie zawierającym przeszło 600 stronnic, pieśni ludowe białoruskie, ogłoszone przez Steina p.t.: „Biełorusskja narodnyja pieśni.“ Wydawca korzystał głównie ze zbiorów pisarzy polskich Czeczota i Zieńkiewicza, w części zaś z materjałów ogłaszanych przez towarzystwo jeograficzne a w pewnej części ze źródeł nieznanych, może z własnych poszukiwań. Do zbioru pieśni dodano opisy obrzędów i obyczajów, oraz słowniczek białorusko-rosyjski i gdzieniegdzie objaśnienia gramatyczne, podobnież w przeważnéj części czerpane ze znanych źródeł. W Moskwie towarzystwo historji i starożytności rosyjskich ogłosiło w osobnéj broszurze przekład rosyjski ślicznéj rozprawy Karola Szajnochy. „Słowianie w Andaluzji“, dokonany przez pana B. Szostakowicza.

Już od początku zeszłego roku w Poznańskiem dawał się uczuwać dotkliwie na wsi brak robotników, którzy tak samo jak i w roku bieżącym w znacznéj liczbie wyruszyli do miast lub innych prowincyj, w celu poszukiwania zarobków, większych niż praca około roli i w ogóle w gospodarstwie wiejskim dostarczyć im może. Tak np. w pewnéj gorzelni znajdującej się w okręgu Poznańskiem, z tego powodu, przez długi czas wszelkie roboty wykonywane były przez kobiety. Nadzwyczajny wzrost cen za pracę nie spowodował bynajmniej napływu robotników, a nawet ci którzy są na miejscu, pracują bardzo niechętnie i wolą uganiać się za łatwemi zarobkami gdzieindziej. Zrywanie umów zawartych z właścicielami majątków praktykuje się tam bardzo często. Wiele także, podług słów sprawozdania towarzystwa prowincyonalnego rolniczego klasa rolnicza pozostawia do życzenia i pod względem swéj moralności. Wychodźtwo do Ameryki zmniejszyło się znacznie, skutkiem niepomyślnych wiadomości jakie z tamtąd dawniejsi emigranci nadsyłają lub sami przynoszą. Jestto może jedyny zwrot ku lepszemu w stosunkach rolniczych i w stanie gospodarstwa wiejskiego, w Księztwie Poznańskiem.

Ojczyzna szynjonów. — *Gaz. Handl.* podaje z dzienników zagranicznych: Damy nasze elegancko ustrojone nie wiedzą niezawodnie, zkąd przybywają szynjony w tak różnych wielkościach i kolorach, chociaż, jak wiadomo, stanowią ich ozdobę, na któréj fryzjerowie tak świetne robią interesa. Szynjony te przynajmniéj po większéj części były niegdyś ozdobą główo fakirów pewnéj klasy mnichów indyjskich. Rzecz się tak ma: Mieszkańcy Indyj wschodnich tak mężczyzni jak i niewiasty odbywają pielgrzymkę do wielkiéj świątyni w Allahabadzie pod Kalkuttą, ofiarują tam bożkowi Arahma na pamiątkę podróży ozdobę włosów, na który to cel w świątyni wystawione są długie kołki. Kapłani naturalnie pozbywają się chętnie téj szczególnéj ofiary, zwłaszcza że takowe z każdym rokiem się ponawiają. Znajdowali się zawsze kupcy, którzy włosy te złożone jako ofiary tanio nabywali i do Europy wysyłali. Wkrótce jednak przekonali się kapłani, że większym byłoby dla nich zyskiem sprzedawać włosy te hurtem. Utworzyło się zatém towarzystwo, któremu odstąpiono prawo nabywania ofiarowanych włosów, w zamian za co towarzystwo płaciło kapłanom w świątyni w Allahabadzie rocznie 400 rupij (około 1000 fr.). Liczba osób odbywających pielgrzymkę do téj świątyni wynosi przeszło 200,000.

Nafta. — Korespondent *Dz. W.* pisze: Do inżyniera okręgu II górniczego w Królestwie Polskiém zamieszkałego w Kielcach niedawno nadesłano naczynie z ropą nafcianą znalezioną w dobrach Wójcza powiatu stopnickiego gub. kieleckiéj własnością p. Popiela będących. W tych dniach udaje się na miejsce właściwy urzędnik dla zbadania świdrowego, o ile źródło okaże się obfitém i czy eksploatacja jest możliwa. W każdym razie będzie to pierwsze źródło znalezione w kraju tutejszym, a w razie trafienia na żyłę nafty zapewni właścicielowi niemałe korzyści.

Oryginalny środek uwolnienia się od żebraków wymyślono, a co ciekawsza i zastosowano tymi czasy w Kaliszu. Oto co czytamy w *Kaliszaninie:* „Aby uwolnić publiczność przynajmniéj na czas świąt od żebrzących po ulicach dzieci, cała horda tego robactwa(!) zastała w wielkim tygodniu zaaresztowana i zapakowana do aresztu miejskiego(!) gdzie utrzymywana była przez dni 10 kosztem p. prezydenta miasta. Obecnie piskliwe te ptaszki wydobywszy się z klatki bujają znowu po świeżém powietrzu.

W Namur przed sądem przysięgłych toczy się obecnie proces, który w Belgji budzi niemal takie zajęcie, jak proces Tichborna budził w Anglji. Chodzi tu o własnoręczny testament, mocą którego baron Pasquier d'Acosse miał zapisać cały majątek pewnemu włóczędze, nazwiskiem Jaumart. Jaumart obwiniony został, jakoby zarówno testament, jak rozmaite listy i inne pisma sam zfabrykował; on zaś utrzymuje przeciwnie, że wszystkie są pisane ręką spadkodawcy. Zawezwanych jest 284 świadków a wysłuchanie ich potrwa z miesiąc. Jeżeli Jaumart zostanie uniewinniony, posiędzie miljony; w przeciwnym razie czeka go ciężka kara za szalbierstwo. Natłok publiczności na posiedzeniu sądu jest ogromny; wielu najznakomitszych belgijskich adwokatów z Leodjum, Brukselli i Namur podjęło się obrony.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 25 kwietnia pochmurno, wieczorem i w nocy śnieg; termometr od 5.6 doszedł do 17.6 R. Dnia 26 pochmurno i chłodno; termometr od 7.8 doszedł do 11.2 R. Barometr zwolna idzie w górę; rano o 6 dnia 27 stan jego był 330.17, termometru 4.0 R. Wiatr północny.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Ludw. hr. Krasiński, Wanda Brzezińska ob., z Warszawy; Adam hr. Skrzyński z Galicji; Ignacy hr. Czosnowski z Podola; Mik. Cebulski ob. z Podlasia; Elżbieta Sosnowska ob., Wład. Magnuski, Szymon Magnuski, z Kongresówki; Franc. Brodtmann z Berlina; Maurycy Lazarus dyr. banku ze Lwowa; Jan Childe Armstrong inż. z Londynu; Cyprjan Szaniawski ob., Agnieszka Zdrojowska ob., z Wołynia; Aug. Lechowski ob. z Ukrainy; Dunin hr. Borkowski z Osieka.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Ernest Götte inż., Ildefons Miklaszewski inż., z Petersburga; Anna Mierzejewska ob. z Galicji; Edward Stanowski z żoną wł. d. z Owczar; Wład. Iżycki ob. z Kuryłowic; Edward Millard dyr. z Wiednia; Hipolit Koszutski dzierż. d. z Mniszowa; Marja Komornicka ob., Wiktorja Wierzbicka ob. z Dzikowa; Karolina Meinier ob. ze Lwowa.

Wiadomości urzędowe.

— Naczelny dyrektor poczt zamianował asystenta pocztowego Edmunda Cordier-Löwenhaupt oficjałem pocztowym dla Lwowa, sierżanta rachunkowego Ferd. Ferenza asystentem pocztowym dla Tarnowa, a ekspedytorów pocztowych: Onufrego Hołowińskiego i Jana Pawłowskiego praktykantami pocztowymi, i przeniósł oficjała pocztowego Jędrzeja Byłenia z Krakowa do Przemyśla, a asystenta pocztowego Leop. Bernharda z Tarnowa do Krakowa.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 23 kwietnia:

Licytacje. W Tarnopolu sprzedaż trzech stajni skarbowych w Budzanowie, w powiecie czortkowskim. — W Kolbuszowie sprzedaż połowy realności l. 178. — W Ustrzykach, realność l. 50, w Moczarach. — W Kolbuszowie, realność włościańska w Jagodniku l. 46. — W Rohatynie, realność l. 328 w tymże Rohatynie. — W Żmigrodzie, realność l. 24 w Desznicy.—W Tarnopolu, realność l. 819 tamże. —W Samborze, realność l. 85 w Wojutyczach. —W Brzesku połowa realności l. 80 tamże.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 27 i 28 kwietnia:

Dowóz zboża na dzisiejszy targ na Baranie po dłuższéj stagnacji był stosunkowo do obecnéj pory dosyć dobry; wynosił przeszło 1000 korcy. Dostarczono na sprzedaż głównie pszenicy, żyta niewiele, tak samo i owsa. Ceny pszenicy i żyta cokolwiek spadły, inne produkta płacono po cenie z przeszłego targu. Najwięcéj zakupywali tutejsi kupcy zbożowi.

Płacono za pszenicę czerwoną za 237 fnt. 52 — 60, białą 54 — 61; żyto warszawskie za 225 fnt. 36—40, w gorszym gatunku 34—37; jęczmień za 202 fnt. 30—36; owies do siewu za 138 ft. 20—23, na paszę 18—20 złp.

Ruch i chęć kupna na dzisiejszym targu kleparskim, znacznie podniosły się od ostatniego targu, co tem więcéj jest uderzające, że zaledwo kilku tylko było kupców z Prus. Piękna pszenica, szczególniéj biała, znajdowała pokup na wywóz; żyto w gorszym gatunku do Galicji. Jęczmień piękny poszukiwali krupnicy.

Płacono za pszenicę czerwoną za 170 fnt. od 13—14, białą od 13.50—15.25, żółtą od 12.50—13.50; żyto warszawskie za 160 fnt. 9—9.70—10, galicyjskie 8.20 — 8.75; jęczmień dla browarów za 140 ft. 8.50—9.40, na paszę 7.50—8.25; owies na wagę za 100 fnt. od 5—5.50, do siewu na miarę do 6; groch za 180 fnt. od 10—10.25; proso za 170 fnt. 7—7.50; wykę za 180 ft. 8—8.50; fasolę za 180 fnt. 10—12; jagły 13.25—16.50; koniczyna, w skutek poszukiwania, podniosła się w cenie, płacono za czerwoną za 180 fnt. od 35—40, białą 40 — 50 zła.

Dnia 1 maja o godz. 10 rano, odbędzie się w obecności komisji rady państwa dla kontroli długów państwa, w przeznaczonéj do losowań sali zabudowania bankowego, Singerstrasse, 28 losowanie numerów wygrywających 5% pożyczki loteryjnéj z r. 1860.

Od 1 maja r. b., pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 5%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

Koleje krajowe. — [Sprawozdanie miesięczne].

Kolej galicyjska Karola-Ludwika. Dochód w marcu wynoszący 1,226,432 zła., przewyższa dochód z marca r. z. o 539,567 zła. Ogólny dochód z pierwszego kwartału t. r. wynosi 3,220,609 zła. Na dworcu brodzkim istnieją obecnie te same stosunki, jakie do niedawna na dworcu krakowskim istniały. Dworzec brodzki zapchany zbożem, z powodu, że kupcy wszystko zboże z Rossji nadchodzące w Brodach zatrzymują, tém zbożem handel prowadzą i dopiero znalazłszy nabywcę daléj je wysyłają. Przez czas trwania tego handlu zboże zalega dworzec. Aby temu zapobiedz, zatrzymuje kolej transporta zboża z wiedzą właścicieli na stacjach przed Brodami, na których zboże, nie mające jeszcze nabywców tymczasowo złado-wanem zostaje. Środek ten jednak jest niedostateczny. Skrócono więc czas wolnego składu na 24 godzin i podniesiono składowe w pierwszym dniu na 1·6, w drugim na 2·4, a za każdy dalszy dzień na 3 c. od cetnara.

Koléj lwowsko-czerniowiecko-jasska ma w marcu przy dochodzie 270,730 zła. nadwyżki 77,975 zła., a dotychczasowa tegoroczna nadwyżka wynosi 250,162 zła. Umowa normująca wspólne używanie dworca kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, została przez ministra handlu potwierdzoną.

Pierwsza węgierska-galicyjska kolej wykazuje przy dochodzie 95,900 zła., odnośnie do marca r. p., nadwyżki 55,750 zła. Dochód z pierwszego kwartału t. r. wynosi 227,460 zła.

Kolej dniestrzańska ma w marcu t. r. o 5,288 zła. mniéj dochodu niż w marcu r. p. Dotychczasowy kwartalny dochód wynosi 64,361 zła.

Koléj arcyksięcia Albrechta. Dochód w marcu 17,639 zła. a kwartalny 43,445 zła.

Rządową kontrolę nad budową linji Stryj-Stanisławów objął w miejsce dotychczasowego komisarza Gerstla, inżynier Unkart.

Naczelnikiem budowy kolei z Tarnowa do Leluchowa jest inspektor Paschacher z siedzibą w Tarnowie. Jego zastępcą jest nadinżynier Neuhuber. Inżynierami sekcyjnymi są: Kuhn w Tarnowie, Schnitzel w Nowym Sączu i Kramer w Muszynie.

Wystawy.—Według petersburskiéj *Gazety Rolniczéj,* oprócz powszechnéj wystawy rolniczéj w Warszawie we wrześniu r. b., projektują się lub już odbywają następujące: 1. Wystawa tow. ogrodniczego w Petersburgu od 2 do 7 maja. 2. Tamże wiosenna i jesienna wystawa cieląt. 3. Tamże wystawa tow. opieki nad zwierzętami. 4. W Moskwie wiosenna wystawa ogrodnicza. 5. Tamże wiosenna i jesienna wystawa cieląt. 6. W Sergiewsku wystawa i konkurs machin rolniczych w m. sierpniu. 7. W Tambowie wystawa machin i narzędzi rolniczych, oraz konkurs żniwiarek od 24 lipca przez tydzień. 8. W Dorpacie wystawa bydła od 6—11 września. 9. W Symbirsku wystawa rolnicza, któréj terminu jeszcze nie oznaczono. 10. Takaż wystawa w Woronežu. 11. Wystawa koni i bydła urządzająca się przez ustjuzką reprezentację ziemiańską. 12. Wystawą wołów zamierzona przez reprezentację chersońską. 13. Wystawa w Czamerowie zamierzona przez jedną z reprentacji powiatowych gub. twerskiéj. 14. Wystawa rolnicza w Czerni w gub. tulskiéj. Prócz tego ma się urządzić kilka rolniczych wystaw cząstkowych w gubernjach nadbaltyckich, 42 wystawy koni włościańskich, oraz 40 konkursów przewożenia ciężarów.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj rozpoczął obrady sejm pruski. Najważniejszą rzeczą, którą ma obecnie do załatwienia, jest administracja opróżnionych stolic biskupich. Obok téj kwestji jest 50-miljonowa pożyczka na cele kolei żelaznych.

Przed Zielonemi-Świętami jeszcze ma i sejm być zamknięty.

Figaro zawiera następującą wiadomość, odnoszącą się do bankietu w Nizzy: „Pan Abbo, prezydent izby handlowéj w Nizzy wniósł przy końcu obiadu toast na cześć Piccona, dziękując mu za to, że tak gorliwie bronił interesów handlu téj okolicy w zgromadzeniu narodowém. W odpowiedzi na ten toast miał p. Piccon mowę, która tak nieszczęśliwe wywoła wrażenie. Obecni oniemieli. P. Delestrac, nadinżynier departamentu, wstał i chciał się wydalić; lecz p. Medecin, mer z Mentony, zatrzymał go i rzekł, że lepiéj jest głupstwa takie przyjmować milczeniem, niż robić ztąd wiele hałasu“.

Tak pisze dziennik francuski, czyli raczéj tak tłumaczy on okoliczność, że nikt z obecnych — a byli tam wysocy urzędnicy francuzcy — nie zaprotestował czy nie śmiał zaprotestować przeciw wyrazom Piccona.

Kursa.—Wiedeń 28 kwietnia godz. 2.15.—Akcje kredytowe 212.50.—Londyn —.—.— Srebro 105.75. — Dukat —.—.— Lombardy 141.50. — Losy z 1864 r. 132.50.— Akcje franko-austr. 31.50. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 244.—. — Akcje kolei lwow. czern. 149.—. —Akcje kolei półn. wschodniéj 103.50.— Akcje banku związkow. 11.75.— Oblig. indemn. gal. 77.75.— Akcje banku wied. dla obrotu —.—.— Akcje anglo-banku 128.50.—Akcje kolei rząd. 320.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 157.—.— Tramway 141.—.—Banku budowy 66.—. — Akcje kolei wschodniéj 49.—. — Akcje banku anglo-węg. 25.50. — Akcje kolei zjedn. 94.75.— Losy tureckie 43.—.— Losy premj. węg. 76.75.—Akcje kolei bogumińskiéj 135.50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 205.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 184.—. — Akcje franco-hungaria 56.—. — Ogólny bank austr. 47.50. Usposobienie giełdy: mgłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

KANTOR WYMIANY
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

kupuje po cenach jak najlepszych wszelkie **kupony** w srebrze w dniu 1 maja r. b. płatne, niemniéj jak **kupony od 6% Bonów Amerykańskich**, zapadających na tymże samym terminie.

Kraków d. 21 kwietnia 1874. 4992(1-2)

Henryk Mattoni w Karlsbadzie.

Woda mineralna Giesshübler Sauerbrunn

z wybornym skutkiem zalecaną bywa

w kokluszu, chrypce i w cierpieniach piersiowych.

W kokluszu u dzieci z dodatkiem goracego mleka wybornie skutkuje, sprawiając oddechanie swobodném i sprzyjając czynnościom błon skórnych, pokrzepiając płuca i wzmacniając żołądek. 4971(1-7)

Główny skład w Krakowie u J. Wentzla, filii dyrekcji wód mineralnych galicyjskich i czeskich.

Wystawa roślin i kwiatów.

Niniejszém mam zaszczyt najuprzejmiéj zaprosić P. T. Publiczność do zwiedzenia urządzonéj przez siebie w

arcyksiążęcéj zamkowéj cieplarni w Cieszynie

WYSTAWY KWIATÓW i ROŚLIN.

Wystawa trwa od 1 do 15 maja t. r. i jest otwartą od 8 godziny zrana do 6 godziny w wieczór.

Biletów na cały czas wystawy po 1 zł. a. w. na jedną osobę dostać można w księgarni p. Karola Prochaski.

Bilet wstępu przy kasie 30 cent., dzieci płacą połowę.

Cieszyn 25 kwietnia 1874.

Z prawdziwém poważaniem
Karol Steffek
ogrodnik.

5001(1-3)

Nakładem naszym wyszła książka do nabożeństwa:

„SKARBY NIEBIESKIE"

dla wszystkich katolików w małym formacie broszur. 15 sgr.

Księgarnia G. P. Aderholz'a we Wrocławiu.

Dostać można w księgarni **Gubrynowicza & Schmidta** we **Lwowie**, tudzież we wszystkich innych księgarniach. 4998(1-2)

Grzmiące hurra!

panu profesorowi **R. v. Orlicé w Berlinie, Wilhelmstrasse 125**, któremu zawdzięczam

wygrane terno na 2880 fl.

Niech każdy gra tylko podług rady tego pana, a będzie miał **stokrotnie** wynadgrodzone nieznaczne wydatki.

Na zapytanie następuje odpowiedź najchętniéj 5002(1-1)

darmo i franko.

Lwów. **Morbitzer.**

Pierwsza c. k. wył. uprzywil.

20 medalami zasługi zaszczycona fabryka **przenośnych**

LODOWNI I KRUSZCOWYCH PIP
Antoniego Wiesner'a

4994(1-3)

c. k. nadwornego dostawcy Wiedeń, Wieden, Hauptstrasse 60

jest **jedyną**, która na **wystawie powszechnéj 1873** za pomienione wyroby otrzymała nagrodę a to **medal zasługi.**

Fabryka poleca swój **największy skład** nowopoprawionych, **przenośnych lodowni, kruszcowych pip i wentylów do beczek.** Rękojmią dobroci tych własnych wyrobów jest wielka **rozprzedaż przeszło 14,000 do wszystkich krajów w świecie** i zabezpiecza P. T. nabywców od oszukaństwa.

Cenniki i wzory darmo.

Gruntowne wyleczenie

z wszelkich **chorób, płuc i krtani, hemoroidów, skrofuł, wyrzutów skórnych, cierpień nerwowych i trudności trawienia.**

SCHUTZ-MARKE Dr. Monkfiord SCHUTZ-MARKE

Szwedzki miód ziołowy.

Dra Monkfiord'a szwedzki miód ziołowy mający nader przyjemny, aromatyczny smak może być najlepiéj poleconym jako środek lekko rozwalniający i wydzielający przeciw wszelkiemu zakatarzeniu narządów oddechowych, tudzież w chorobach brzusznych i wynikłych ztąd przeszkodach żywienia się.

Wiedeń, 16 marca 1874. **Dr. Hans Werner** w. r.

Cena jednéj flaszki 1 zł. a. w., ½ tuzina 5 zł. 40 c. a. w. Na prowincje nie posyła się mniéj niż ½ tuzina flaszek, a za opakowanie liczy się 10 c. od flaszki. Zamówienia uskutecznia się tylko za przesłaną naprzód gotówkę. Główny skład na Austrję-Węgry ma **F. Widakovich & Co. w Wiedniu** Gonzagagasse 16, gdzie leży mnóstwo pierwotnych poświadczeń lekarzy i nielekarzy. Potem skład ma p. **Józef Jahn w Krakowie, J. Mikolasch we Lwowie.** 9704(1-?)

W miastach, gdzie nie ma składów, da się pod korzystnemi warunkami dobrym firmom.

Podziękowanie.

Wnym Panom **K. Freiwilligowi, I. Hejdzie, Precowi** za łaskawe zajęcie się nami małoletnemi sierotami po stracie ojca naszego; jakotéż wszystkim innym dobrodziejom, którzy swemi datkami, chociaż chwilowo zapewnili los nasz, publiczne składamy podziękowanie.

Wieliczka dnia 25 kwietnia 1874.

W imieniu młodszego rodzeństwa
Marya Gajdzińska.

5000(1-1)

Le Messager d'Orient.

Organe politique, paraissant à Vienne, les mardis et les vendredis (à dater du 1-er mai 1874.

Prix d'abonnement frais de poste compris:

pour l'Autriche-Hongrie, la Galicie, le grand duché de Posen et toute l'Allemagne.

Un an.... 15 fl.
Six mois.. 8 „
Trois mois 4 „

On peut s'abbonner à tous les bureaux de poste ou, en envoyant un mandat sur la poste, au bureau du journal, **Victorgasse Nr. I. (Wieden), Wien**, au nom de Mr. B. Wołowski, directeur.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 28 kwietnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	77	50	79	50
4% Listy zastawne galicyjskie	72	50	74	50
5% Listy zastawne galicyjskie.....	82	50	84	—
4% Listy zastawne polskie serja I..	91	75	93	25
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	94	—
5% Listy zastawne polskie nowe ..	90	75	92	25
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	25	79	25
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86	—	88	—
6% Listy zastawne banku włościań.	91	50	94	50
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1[illegible]-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	87	—	89	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	246	—	250	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	149	—	152	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	21	50
„ premjowe węgierskie.........	76	—	79	—
„ 3% tureckie 400 franków	41	50	44	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	19	—
Srebro nowe austrjackie...........	105	—	107	—
Ruble papierowe rossyjskie........	156	—	157	50
Talary pruskie....................	165	—	167	—
Dukat obrączkowy..................	5	25	5	35
20-frankówka......................	8	92	9	06
WIEDEN, 26 kwietnia.				
Renta austrjacka 5%...............	69	20	69	30
„ „ w srebrze 5%....	73	90	74	—

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	303	—	312	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	253	—	254	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	97	50	98	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. .	104	30	104	70
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ .	109	50	110	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła......	119	50	119	75
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	162	—	164	—
Krakowskie .... „ 20 zła. .	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	134	25	134	75
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	34	—	34	50
„ węgierskie .... „ 80 „	57	50	58	50
Nationalbank	975	—	977	—
Unionbank .... za 200 zła.	102	—	102	50
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	116	50
Dniestrzanska ...... 200 „ „ ..	515	—	516	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2057		2062	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	247	—	247	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	135	50	136	—
Lwow. Czern. Jassy.. 200 „	149	—	150	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	158	25	158	75
Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k..	321	—	322	—
„ II emisji.. 200 „ ..	145	75	146	25
Südbahn (Lombard.). 800 „ ..	149	50	150	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	104	50	105	50
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	107	—	108	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	52	—	52	50

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	94	75	95	25
„ „ 33 lat los ... 5% „ .	83	—	83	50
„ „ gm. 40 ..... „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	86	75	87	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	—	—	94	50
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	25	90	40
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	76	75	77	—
Dniestrzański........ 5% „ „ ..	—	—	38	—
Gal. Kar. Lud......... 5% „ „ ..	106	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	103	25	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	102	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865....... 5% sr w. a..	77	—	77	25
„ II 1867....... 5% „ „ „	88	50	—	—
„ III 1868....... 5% „ „ „	78	—	78	25
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	75	75	76	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	72	—	72	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	65	50	66	—
WARSZAWA, 24 kwietnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	92	80	93	10
„ „ „ 2. 4%	—	—	94	—
kupon ubiegły.............	—	57	—	—
„ nowe 5%	91	70	92	—
kupon ubiegły.............	78	20	78	50
„ likwidacyjne 4%	77	95	78	25
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju" (Zwierzyniec Nr. 24.) pod zarządem St. Gralichowskiego.